

## Dzieci kwiaty Wschodu. Wokół książki Maxa Cegielskiego

Autor tekstu: **Katarzyna Gizińska**

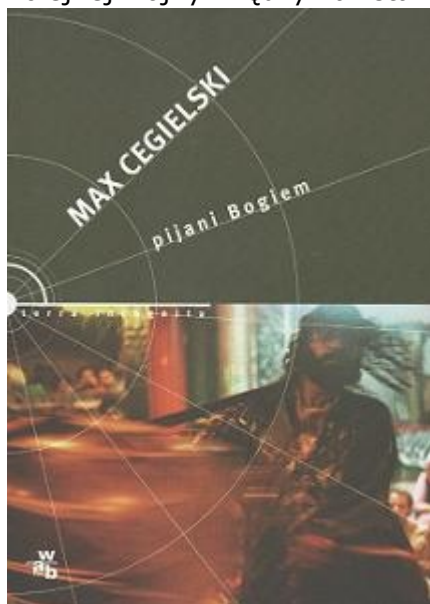
Max Cegielski "Pijani bogiem"

Wydawnictwo W.A.B.

Warszawa 2007

**M**ax Cegielski podróżował po Pakistanie w latach 2000-2004. „Pijani bogiem” to zapis jego doświadczeń i wrażeń z wyprawy do tego pełnego paradoksów, barwnego kraju; to wnikliwy opis religijności, a przez to także kultury Pakistańczyków i roli, jaką odgrywa w niej muzyka.

Pakistan - jedyne muzułmańskie państwo, posiadające broń atomową. Kraj, o którym się teraz mówi: pod koniec grudnia 2007 roku w zamachu zginęła [Benazir Bhutto](#) — pierwsza premier kobieta w świecie islamu, przywódczyni pakistańskiej opozycji. W dniu, w którym piszę te słowa, odbył się jej pogrzeb, a prasa i telewizja donosi, że w państwie rządzone przez gen. Perveza Musharaffa rozpoczynają się zamieszki i coraz bardziej realna jest perspektywa kolejnej wojny między Pakistanem i Indiami.



Dziś, poruszając temat krajów muzułmańskich, ciągle pamiętamy o 11 września 2001. Od ataków na Pentagon i dwa nieistniejące już wieżowce, świat po raz kolejny się zmienił. Wzrosła jeszcze bardziej nieufność do wyznawców Mahometa, osiągająca czasami skalę paranoi. 11 września Cegielski przebywał w Pakistanie, sąsiadującym ze zbombardowanym później przez Amerykanów Afganistanem.

„Po miesiącach spędzonych wśród muzułmanów oglądałem atak na World Trade Center z dystansu. W dniu tragedii, jeszcze przed poznaniem muzyków [Mittu i Gunga, dwóch braci, którym Cegielski często towarzyszył podczas ich występów na grobowcach sufich — przyp. kg], przebywałem w pakistańskiej części gór Hindukusz po raz drugi od dwóch miesięcy, i czułem się już bardziej 'tamtejszy' niż europejski, tak jak i moi przyjaciele z całego świata, zafascynowani Wschodem, wsiąkający coraz mocniej w ten górski melanz różnych religii, tradycji i kultur. Na Nowy Jork patrzyliśmy z wysokich przełęczy, z dolin pomiędzy najwyższymi szczytami planety. Z góry. Fale radiowe dochodziły do nas z trudem przez rozrzedzone powietrze. Przez stoki, na których wypasały się jaki i kozy, przez lodowate wodospady spływające z jakiejś mitycznej Shangri-La [1]" (s. 70)

Przyznaję, że zaskoczył mnie obraz Pakistanu w oczach Maxa Cegielskiego. A jest to wizja świata podzielonego przez ukrytą kastowość i islamu poszatowanego — w dużej części ludycznego, przesyconego muzyką, kwiatami i przemieszanego z hinduizmem. Nie jest to obraz złych terrorystów i ortodoksyjnych muzułmanów nawołujących do zniszczenia Zachodu, który serwują nam media. Cegielski pokazuje m.in. bardziej ludowy i mistyczny wymiar islamu w postaci sufizmu, który ma licznych wyznawców. Jak powiedział jeden z arabistów — sufiści to dzieci kwiaty Wschodu i nie pasują do wizerunku muzułmanów, kreowanego przez prasę i TV. To odmiana islamu, której nie pokazuje się nam na szklanym ekranie. Nie widzimy, jak w czwartki rzesze Pakistańczyków tańczą na grobach sufich przy transowych dźwiękach rytualnych bębnów. Nie widzimy dymu palonego haszyszu czy licznych, kolorowych, ukwieconych pielgrzymek do mazarów [2]. I tu rodzi się pytanie: czego jeszcze telewizja nam nie pokazuje?

Cegielski dobrze wie, że Pakistańczycy mogą być nietolerancyjni i stosować przemoc, ale nie demonizuje i nie idealizuje, nie przedstawia jednostronnego, stereotypowego obrazu. Ukazuje jednak ogromną złożoność świata, który dla wielu ludzi wydaje się być monolitem — albo czarnym, albo białym.

"(...) w Pakistanie mistycyzm stopił się z lokalnymi przesądami i wierzeniami, z elementami szamanizmu i hinduizmu. Stał się 'ludowym sufizmem', rodzajem nowej, masowej

religii i ważnym składnikiem codziennego życia. Nie pasuje do idealnego obrazu ezoteryzmu, jaki chcą tworzyć niektórzy w Europie. (...) Wielu muzułmanów, od Wielkiej Brytanii po Filipiny, nie należy do żadnej formalnej struktury muzułmańskiej. Ich religijność jest jednak przesiąknięta sufizmem, szczególnie w jego ludowej wersji, sprowadzającej się często do wiary we wstawiennictwo świętych i uzdrawiającą moc islamskich talizmanów. Można powiedzieć, że z sufizmem sympatyzują prawie wszyscy wierni, którzy nie należą do ortodoksyjnych, fundamentalistycznych odłamów islamu. (...) Tak jak w chrześcijaństwie, łatwiej okazać skrucę i pokorę konkretnemu świętemu w fizycznie istniejącym miejscu niż abstrakcyjnemu Bogu, z którym łączy mistrza *silsila*. [3] Tym bardziej, że w islamie Bóg jest jeszcze bardziej odległy, ponieważ nieprzedstawiany w żaden antropomorficzny i wizualny sposób. Mistyczna, nieortodoksyjna droga zawsze dawała wiernym oparcie w świecie pełnym zagrożeń, nadawała sens i strukturę ich życiu" (s. 51-52, 58)

„Pijani bogiem” to trzecia książka urodzonego w 1975 roku Maxa Cegielskiego - dziennikarza, redaktora TVP Kultury i założyciela projektu muzycznego Masala Soundsystem. Świetnie napisana, wciągająca, odsłaniająca kolejną ukrytą warstwę rzeczywistości, do której niewielu z nas miało kiedykolwiek dostęp. Cegielski w „Apocalipso” był głosem swojego pokolenia — w fikcyjnej powieści zdołał opisać sposób istnienia w świecie współczesnych młodych ludzi, w „Masali” przeplatał wątki pobytu na detoksie z podróżami po Indiach. A tym razem dał się poznać jako świetny reportażysta o zacięciu antropologicznym, który chce ukazać to, co nieodkryte i kolejny raz dać nam do zrozumienia, że pośród bieli i czerni jest jeszcze cała gama kolorów.

"Każda z czwartkowych imprez [na grobach różnych sufich — przyp. kg], tonie w rytmie bębnów i oparach haszyszu. Sam nie palę, ale stężenie dymu w powietrzu przekracza wszelkie dopuszczalne normy. Za każdym razem tłum ludzi, ścisk, zapach potu i muzyka — amok, w którym łatwo się zagubić. Początkowo nie znam etykiety, nie wiem, kiedy zdjąć buty, a kiedy nie. Nie wiem, że przestrzeń przed muzykami staje się święta i wkracza się w nią na bosaka. Zresztą ludowe ceremonie w Lahaur nie są skodyfikowane i każda reguła może ulegać zmianie. W mój pierwszy czwartek w ogóle nic nie rozumiałem. To musi być *urs* — rocznica śmierci mistyka — jego zaślubin z Bogiem. (...) muzycy grają przez parę godzin bez przerwy. Dwa bębny w ich rękach stają się orkiestrą utrzymującą szaleńcze tempo. Tłum wpada w ekstazę, tak jak na koncercie kawwali [4], i skanduje wraz z Mittu modlitwy i religijne hasła (...)" (s. 15-16).

---

Przypisy:

[1] Shangri-La - odległe, wspaniałe, nieistniejące w rzeczywistości idylliczne miejsce

[2] Mazar - grobowiec sufiego

[3] Silsila - dosł. łańcuch, metafora stopni wtajemniczenia lub dziedziczenia mistycznej siły Mahometa.

[4] Kawwali - religijna muzyka muzułmańska

#### **Katarzyna Gizińska**

Studentka socjologii i etnologii w ramach MISH na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Współpracuje z kilkoma portalami muzycznymi (Aleternativepop.pl, Rockmetal.pl, Rock4eveR.pl, MusicMag.pl). Interesuje się szeroko pojętą kulturą: muzyka, film, książki muzyczne, Beat Generation, dark culture, flower power, motocyklizm. Uwielbia jeździć na swoim ukochanym Dzikusie, czyli motocyklu Suzuki Savage i walczy ze stereotypem motocyklistek jako babochłopów. Nick: Jos.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-12-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5674) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5674)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)